MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, klub Nora, emigracja marcowa, Marzec 1968, emigracja Żydów, Warszawa, Wiedeń, Dworzec Gdański

Moment wyjazdu z Polski w 1968 roku

Pan Petrycz [lub Giertycz] przyjechał, żeby mnie zabrać na Dworzec Gdański, pomógł mi zapakować się i miałem tą przeprawę z sąsiadem w tym samym czasie. Przyjechałem na Dworzec Gdański i tam moja dziewczyna czekała na mnie. Odprowadziła mnie do granicy czeskiej, Zebrzydowice, do końca tej stacji. Tam rozpacz i tak dalej. Dopiero potem już, jak się rozstaliśmy, to tak nagle ta świadomość uderzyła [mnie], że jadę w nieznane. Jedyna rzecz, co była dobra, to że rodzice tam są już w Wiedniu, mają mieszkanie. W takim kołchozie było to mieszkanie, chyba na piątym piętrze, bardzo wysokie, i tam mieszkało pięć rodzin z Polski w tym [budynku]. Zaprzyjaźniliśmy się z niektórymi i do dzisiaj mamy kontakt z tymi ludźmi.

Rodzeństwo pojechało [do Stanów wcześniej] razem z rodzicami, w grudniu już, a ja jeszcze posiedziałem do marca, pracowałem tam w sklepie tekstylnym i mieszkałem w hotelu. Co znaczy mieszkać w hotelu w Wiedniu? To znaczy, że policja rano przychodzi i sprawdza zameldowanie, a już nie miałem ważnej wizy, sobie sam przedłużyłem i mnie zwinęli, na policję zabrali mnie. Policjant taki był, co przesłuchiwał mnie, bez jednej ręki, bo ją stracił pod Stalingradem, krzyczał na mnie jak na takich filmach niemieckich, ale przyszli z organizacji i na drugi dzień już wyleciałem do Stanów.

[Przed wyjazdem z Lublina] żegnałem się dzień wcześniej w „Norze” ze wszystkimi znajomymi i z Jurkiem Księskim. Pojechałem w świat.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"